

Mierzyć wyżej

Rozmowa z Bogdanem Dzikim –
Prezesem Impel Cleaning



CLEANING

Forum Czystości: Jak długo jest Pan związany z Impelem?

Bogdan Dzik: Od 1992 roku. Przeszedłem w nim całą ścieżkę kariery, rozwijałem się razem z nim, a on rozwijał się ze mną. Zawodowo jesteśmy ze sobą nierozzerwalnie związani.

Od ilu lat stoi Pan na czele Impel Cleaning?

B.D.: Stoję na czele Spółki od czasów, gdy znajdowała się ona jeszcze w strukturach Impel S.A. Od roku 2006 zaś jestem Prezesem samodzielnej już Spółki Impel Cleaning.

Jaka myśl towarzyszyła Panu, gdy obejmował Pan stanowisko Prezesa?

B.D.: Poczucie odpowiedzialności. Za przedsiębiorstwo, za ludzi. Podejmując decyzje zawsze kierowałem się właśnie tą myślą. Po to budowałem nowe biznesy, pozyskiwałem nowe przychody. Nigdy nie było jednak momentu, w którym byłbym w pełni usatysfakcjonowany. Prezes Impel S.A., Grzegorz Dzik, zwykł mówić, że jeśli zdobywa się szczyt, jeszcze tego samego dnia należy wyznaczyć sobie kolejny i zacząć przygotowywać się do jego podboju. Staram się właśnie tak działać.

Sukces cieszą?

B.D.: Nie jestem osobą, która spoczęłaby na laurach, osiągnięcie założonych celów cieszy, ale nie ma czasu na to, by się zatrzymać. Szukamy wciąż nowych obszarów działalności, nowych rynków. Dążymy do budowania nowej wartości, która pozwoliłaby na dalszy rozwój, na osiągnięcie coraz to nowych, ambitniejszych celów.

Jakie plany?

B.D.: Wprowadzamy nowe usługi, wchodzimy na nowe rynki. Rozpoczęliśmy już działalność na Ukrainie i konsekwentnie idziemy na wschód. Chcemy rozpocząć działalność na atrakcyjnym, aczkolwiek wymagającym i bardzo trudnym rynku rosyjskim. To duże wyzwanie, ale kto nie mierzy, ten i nie sięga wysoko.

Co jest dla Pana największym wyzwaniem w codziennej pracy?

B.D.: Jestem perfekcjonistą. Jeśli czymś się zajmuję, bardzo dokładnie rozpoznaję temat. Wymagam tego zarówno od siebie jak i od innych. Tylko wtedy działanie ma szansę być skuteczne. Udało mi się zgromadzić wokół siebie współpracowników utożsamiających się ze swoją pracą. Bez nich, to wszystko nie wyglądałoby tak jak dziś. Moim zadaniem jest to, by ci mistrzowie świata chcieli grać do jednej bramki i wspierali się wzajemnie.



Co było do tej pory najtrudniejsze?

B.D.: Było wiele bardzo trudnych momentów, z ostatniego okresu wspominam przełom roku 2007 i 2008, gdy nastąpił gwałtowny wzrost płacy minimalnej. Dla naszej branży było to ogromne wyzwanie. To był bardzo trudny okres. Jednak dzięki renegocjacji umów z naszymi Klientami i tytanicznej pracy moich ludzi przełamaliśmy bariery – niemożliwe stało się możliwe. Było to



według moich współpracowników najtrudniejsze i najważniejsze wydarzenie 2008 roku w Impel Cleaning.

Największy sukces?

B.D.: Wciąż przede mną. Ciężko pracujemy i tak długo dochodzimy do niektórych sukcesów i celów, że jak już się je osiągnie to bywa, że nie ma ani siły, ani czasu, by się nimi cieszyć. Przed nami bowiem już kolejne zadania, wyzwania i trzeba znowu iść naprzód.

Jak spędza Pan wolny czas?

B.D.: Jestem nieustannie w ruchu, w podróży służbowych. Z tego powodu ogromnie cenię sobie chwile w domu, z rodziną, przyjaciółmi. Uprawiam sport, biegam, jeżdżę na rowerze, czasami z synem i córką gramy w tenisa, a w okresie zimowym jeździmy na nartach. Jestem też smakoszem i bardzo lubię gotować.

Dziękujemy za rozmowę.